CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 3 (8232). Wtorek, dnia 5 stycznia 1926 r. Rok XXXIV.

Uroczystość konsekracji biskupa śląskiego ks. dr. Hlonda.

KATOWICE, 4. PAT. Wczoraj odbyła się tu uroczystość konsekracji nowomianowanego biskupa śląskiego ks. dr Hlonda w kościele sw. Piotra i Pawła jako tymczasowej katedrze. Już od godziny 8.30 rano tłumy publiczności wypełniły katedrę i plac przed katedrą. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele duchowieństwa z całej dyecezji oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W katedrze na specjalnie zarezerwowanych krzesłach miejsca zajęli przedstawiciele Rządu.. W katedrze ustawiły się również liczne delegacje związków i stowarzyszeń z całego województwa. O godz. 8,30 zrana z Kurji biskupiej wyjechał ks .biskup Hlond, poprzedzany konną banderją. Mszę św. w katedrze odprawili w katedrze ks. kard. Kakowski ks. dr. biskup Hlond w asyscie biskupów Nowaka z Przemyśla i Łukomskiego z Poznania. Aktu konsekracji dokonał ks. kardynał Kakowski oraz ks. biskupi Nowak i Łukomski. Po konsekracji uczestnicy uroczystości udali się do Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła, gdzie biskup Hlond przyjmował życzenia od poszczególnych delegacji. O godz. 14 odbył się w willi p. wojewody obiad, wydany przez pana wojewodę śląskiego Bilskiego. W obiedzie tym oprócz przedstawicieli wyższego duchowieństwa udział wzięli p. min sprawiedliwości dr. Piechocki, delegat min. wyznań rel. i ośw. publicz. Głowacki, delegat Prezydjum Rady Min. min. Pawlikiewicz, marszałek Sejmu śląskiego Wolny, pos. Korfanty i inni. W czasie obiadu wygłosili przemówienia p. min. Piechocki oraz ks. kard. Kakowski, który wyraził radość z powodu tego, iż Ojciec Św. sam wybrał ks dr. Hlonda na duszpasterza dla Sląska. W odpowiedzi ks. biskup Hlond złożył na ręce p. min Piechockiego podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej za wysłanie swego przedstawiciela, poczem wzniósł okrzyk na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wreszcie ks. biskup Hlond dziękował wszystkim dostojnikom kościelnym i świeckim za uświetnienie uroczystosci swą obecnością. O godz. 7 wiecz. w sali Ermitage odśpiewano w obecności wszystkich dostojników kościelnych i świeckich oraz licznie zebranej publiczności oratorjum ks. Bajdy z Łublińca.

Trzesienie ziemi w Jugosławji.

BELGRAD, 4.4 PAT. W dniu 1 bm. o godz. 7-ej wieczór odczuto na całym obszarze Jugosławji od Fjume do Zary silne trzęsienie ziemi, które w szeregu miast wyrządziło duże szkody. We Fjume i Suraku powstała wielka panika.

Zamach na nowego Szacha perskiego.

LONDYN, 4. Z Bagdadu donoszą, że w Teheranie dokonano wczoraj zamachu na Szacha perskiego, w którego rzucono bombę. Szach ma mieć oderwane obiedwie nogi. — „Reuter" dotychczas nie otrzymał z Teheranu potwierdzenia tej wiadomości.

Cankow podaje się do dymisji.

SOFJA, 4. W sobotę przedstawiciel partj Narodna Swoboda ostro zainterpelował premjera Cankowa, z powodu ministra robót publicznych Zaraz po posiedzeniu Cankow zapowiedział dymisję zaczepionego ministra. wczoraj zaś Cankow oświadczył, że cały gabinet podaje się do dymisji.

Katastrofa na morzu.

CEYLON, 4. Z Colombo donoszą, że statek przybrzeżny wpadł na skałę i zatonął. Załoga i pasażerowie całą noc błądzili na łodziach ratunkowych. Czcztery osoby zginęły.

Wylew Renu.

DUSSELDORF, 4., Ren od wczoraj spadł o 30 ctm Wskutek czego obawa wielkiego zalewu miastu już nie zagraża. Park miejski znajduje się pod wodą. W wielu domach w starem mieście parterowe ubikacje zalane.. W przemysłowej części miasta, wskutek przerwania tamy zrządzone zostały wielkie szkody. Miejscowości leżące po za Dusseldorfem ucierpiały znacznie Himmelgeistt, Hamm, Wolmerswerth i Underbach zalane. W Zons 200 domów znajduje się pod wodą.

Wieści metereologiczne.

BERLIN, 4 Barometr spada. Temperatura wczoraj wynosiła 7 stopni ciepła. Przez dzień wczorajszy opady wynoszą 32 milimetry. Zapowiedź na dzisiaj: .ciepło — deszcz.

Katastrofy kolejowe.

FRANKFURT n. M. 4. Wczoraj na dworcu w Giessen wpadł jeden pociąg pośpieszny na drugi. Cztery osoby ciężko ranne odwieziono do szpitala.

PARYŻ 4. wczoraj na kolei obwodowej nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. Obydwie lokomotvwy i kilka wagonów zdruzgotanych, 19 osob rannych.

PARYŻ 4. Wczoraj wykoleił się pociąg idący z Paryża do Pau. Dwie osoby ciężko ranne, kilkanaście lżej.

Powodzie w Niemczech.

SZCZECIN 4. W całej Pomeranji powódź zrządziła olbrzymie szkody. Wiele miejscowości zupełnie odciętych od świata przez fale morskie, które również wystąpiło z brzegów. W Lanenburgu wszystko zalane. Miasto Neudorf stoi całe pod wodą.

BERLIN 4. Woda w Renie opadła. Wysokość wynosi 8 mtr. 40 ctm.

Cyklon.

HAVAY 4. Cyklon zrządził olbrzymie straty, które obliczają na kilkanaście miljonów. O ofiarach w ludziach dotychczas nie meldowano

Kontygent emigrantów do Ameryki będzie podwyższony.

WIEDEŃ, 4.1. PAT. Neues Wiener Tagbl. donosi z Waszyngtonu, iż urząd imigracyjny poczynił kroki w kierunku podwyższenia ogólnego kontygentu imigracyjnego w związku z brakiem robotników rolnych.

Noschar el Mork podał się do dymisji.

TEHERAN, 4.1. PAT. Minister spraw zagranicznych Noschar el Mork podał się do dymisji.

Wzrost liczby bezrobotnych w Berlinie.

BERLIN, 4.1. PAT. Liczba bezrobotnych w Berlinie wzrosła w ubiegłym tygodniu o 6.666 osób.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Przymusowy arbitraż państwa

W sprawach zatargów między pracą a kapitałem.

W projekcie nowych ustaw, złożonych przez rząd włoski w parlamencie, na specjalną uwagę zasługują ustawy odnoszące się do spraw pracy. Przewiduje się w nich przymusowy arbitraż państwa we wszystkich zatargach między pracą a kapitałem.

Niewiadomo, jak się do tego ustosunkuje robotniczy świat włoski, niemniej jednak ciekawą rzeczą będzie porównać projekty rządowe z uprawnieniami, jakie przysługują w tym wypadku władzom państwowym w innych krajach.

Tendencja do wprowadzenia zasady arbitrażu w stosunku pracy i kapitału znalazła już dziś swój wyraz w ustawodawstwie socjalnem. Konieczność ograniczenia do minimum i lokautów, tak szkodliwych dla życia gospodarczego uznana w zasadzie przez obie strony, doprowadziła do powstania sądów rozjemczych w różnych b. formach. Dalszym jej wyrazem są umowy zbiorowe.

W wielu krajach (St. Zjednoczone) ingorencja państwowa nie znajduje tu nieomal zastosowania. Naogół jednak przeważa pogląd, iż państwo musi również mieć swój głos w powyższych sprawach. Chodzi tylko o to, jak daleko mają sięgać jego uprawnienia.

Podstawą wszelkich sądów arbitrażowych jest istnienie trzeciego bezwzględnie bezstronnego czynnika — superarbitra. Czy państwo może być za taki czynnik uważane? Bezwzględnie — nie! Obok t. zw. zagadnień ogólno - państwowych, w których ujęciu niezbyt różnią się kierunki polityczne w danym państwie, jest cały olbrzymi splot kwestji, co do których każdy z nich posiada odrębny swój program. Rządy zawsze są wyrazem polityki pewnych stronnictw — stąd wynika, iż nie mogą być tym „trzecim", który objektywnie potrafi ująć sprawy, będące przedmiotem zatargu.

Że tak jest w istocie — świadczy o tem historja ustawodawstwa socjalnego. N. próby (nieudane) wprowadzenia takiego arbitrażu przymusowego państwa w Norwegji wykazały, że opo

zycję stanowiły te grupy robotnicze, ci przemysłowcy — zależnie od politycznego oblicza rządu, który wnosił projekt. I jedna i druga strona rozumiała niebezpieczeństwo, jakieby wynikło dla niej z chwilą oddania roli superarbitra w ręce czynnika dla niej nieprzychylnego.

Projekt faszystów jest więc niebezpieczny i dla przemysłowców i dla robotników. Jest on w gruncie rzeczy chęcią zwiększenia ingerencji faszyzmu w stosunku między pracą i kapitałem i wyciągnięcia z tego korzyści politycznych dla stronnictwa.

Współczesne ustawodawstwo socjalne zmierza w innym kierunku. Rola państwa w zatargach jest przeważnie w nim określona, jako czynnika zmuszającego obie strony do utworzenia i poddania się orzeczeniu sądu rozjemczego. Nie przesądza się bynajmniej z góry sprawy, iż superarbitrem ma być osoba narzucana przez władze państwowe. Tego rodzaju zasada niezgodna jest z duchem arbitrażu i zagrażać może w rezultacie tem, że... wyrok sądu uznany przez jedną lub nawet obie strony nie zostanie.

Państwo winno ograniczyć się do przymusowej inicjatywy rządu rozjemczego i zagwarantowania prawnego wykonania umowy. Nadmierny etatyzm w życiu gospodarczo - społecznem nie doprowadzi do rezultatu.

W.

Pożyczka wewnętrzna.

Komitet obywatelski we Lwowie ogłosił odezwę treści następującej:

Rodacy!

Zachwiała się waluta polska,

bo budżet państwowy przerósł siły finansowe społeczeństwa,

bo żyliśmy nad stan w samorządach, w instytucjach państwowych, w produkcji przemysłowej i handlu,

bo importowaliśmy ponad miarę artykuły zbytku.

Zachwiała się waluta polska,

bo oparliśmy Bank Polski na niedostatecznym kapitale akcyjnym,

bo pieniądz w obiegu nie starczył dla obrotu i kredytu,

bo brak kredytu wywołał zastój w produkcji przemysłowej i handlu, a powstrzymywał rozwój produkcji rolniczej.

Wybujałość żądań klasowych i partyjnych wśród nas namych odbija się — jak w zwierciadle — w działalności Izb Ustawodawczych. Zle sobą rządzimy, źle o nas radzono i źle nami rządzono.

Dopiero w obliczu bezpośredniej ruiny posłowie nasi utworzyli rząd koalicyjny, który zasługuje na poparcie. Rząd redukuje wydatki do półtora miljarda, pracuje gorączkowo nad reformą administracji i dalszem zmniejszeniem wydatków.

Wszelkie wysiłki rządu koalicyjnego, który do przeprowadzenia swych zadań potrzebuje kilku miesięcy czasu, zawiodą jednak, jeżeli natychmiast nie pospieszymy Rządowi i Bankowi Polskiemu z pomocą w utrzymaniu kursu złotego na tym poziomie, który przyjęto przy układaniu budżetu.

W zrozumieniu, że Rząd i Bank Polski nie mają środków pieniężnych na ratowanie waluty i że pożyczka zagraniczna w porę nie wpłynie, szukajmy pomocy w jednem natychmiast dostępnem źródle — w sobie samych.

Dzisiejszy spadek złotego i ciągłe jego wahania, to jutrzejsza dalsza dezorganizacja życia gospodarczego, drożyzna i strejki, wzrost bezrobocia i rozruchy głodowe, ruina bezpieczeństwa i ładu społecznego, a tem samem unicestwienie wszelkich dodatnich poczynań Rządu i strata nadziei na jakąkolwiek pomoc finansową z zewnątrz.

Ratunek jedyny w pożyczce wewnętrznej dla Banku Polskiego na podwojenie jego zasobów. Nie mamy pieniędzy, więc oddajmy na pożyczkę posiadane złoto klejnoty i srebro!

Poczucie obowiązku obywatelskiego i prosty instynkt samozachowawczy narzuca warstwom posiadającym konieczność powierzenia Bankowi Polskiemu tej części majątku, która nie niesie odsetek i nie pomnaża się, zaś w rękach Banku Polskiego nabierze siły twórczej, uzdrowi walutę, ożywi przemysł i handel, wzmoże produkcję rolniczą, odsunie grozę przewrotów socjalnych.

Obywatele miasta Lwowa i lwowskiego - województwa spiesząc ojczyźnie i sobie z pomocą, postanowili oddać część swego mienia, t. j. złoto, klejnoty, srebro lub obce waluty w formie pożyczki Bankowi Polskiemu.

Z ich mandatu zwracamy się jako Lwowski Komitet propagandy za pożyczką wewnętrzną do Was Rodacy z prośbą, abyście się sprzymierzyli z nami do wspólnego czynu. Niech sieć Komitetów przy zachowaniu organizacji wojewódzkiej pokryje Polskę, niech ich agitacja zbudzi śpiących pozyska nieufnych, pociągnie nawet chciwych!

Programem naszym wspólnym: pożyczka na podwojenie zasobów Banku Polskiego przez oddanie złota i srebra, klejnotów i walut obcych!

A że przy wszystkich pożyczkach państwowych poprzednie Rządy zawiodły nasze zaufanie i wywłaszczyły nas w imię źle zrozumiałego interesu państwowego z pobranych pieniędzy, przeto zrobimy zastrzeżenia, które i Wy pod rozwagą wziąć chciejcie: Komitet państwowy utworzony z delegatów województw, zawarować musi, że jest to nienaruszalny skarb na utwierdzenie waluty, że przy zbieraniu i szacowaniu, aż do chwili formalnego przejęcia wszystkich wartości przez Bank Polski czuwać będą mężowie zaufania wyznaczeni przez Komitety, że pożyczka i jej oprocentowanie w złocie zostanie hipotecznie zabezpieczona na majątku Państwa.

Tylko gwarancje usuną nieufność i zachęcą obywateli do nowych koniecznych ofiar.

Lwowski Tymczasowy Komitet propagandy za pożyczką wewnętrzną:

Paweł Garapich — Wojewoda Lwowski, Marja Demelówna, Dr. Staniskaw Głąbiński — poseł, Bronisław Laskownicki — prezes Tow. Dzień, Polsk., Julján Obirek — Wiceprezydent m. Lwowa, Dr. Leon Reich — poseł, Dr. Henryk Rosmarin — poseł, Dr. Leonard Stahl — Wiceprezydent m. Lwowa, Jan Wasung.

Gwałt bolszewicki w Paryżu.

Zdawałoby się, iż podana niżej historja dzieje się, jak przystało w Bolszewji, nie zaś w Paryżu. Jak wiadomo, Liga Narodów uznała niepodległość Rzeczypospolitej Gruzińskiej. Demokratyczna Gruzja została jednak pomimo rozpaczliwych i bohaterskich walk o suwerenność zgnieciona i poszła w jasyr czerwonego caratu. Na nic się zdały powstania gruzińskie, niczem Atylla przeszedł po całym jej obszarze terror czerwony. Tysiące osób z inteligencji i sfer robotniczych rozstrzelano. Jeden z ulubionych bohaterów narodowych, wódz wojsk powstańczych młody pułkownik książe Mkoidze po nieudanych walkach ukrywał się czas jakiś w górach Kaukazu i 1924 r. Przybył do Paryża. Istnieje tam liczna kolonja gruzińskich emigrantów politycznych dla których osoba młodego księcia była niezmiernie drogą. To też szybko zgrupował dokoła siebie swych przyjaciół, by dalej prowadzić dzieło wyzwolenia ojczyzny. Ciężkie przeżycia i liczne rany silnie nadszarpnęły zdrowiem księcia i wpłynęły na ustrój nerwowy w takim stopniu, iż zmuszony on był szukać ratunku w domu zdrowia w okolicy Paryża, gdzie też przebywał od kilku miesięcy. Gruzińscy bolszewicy, których nie brak w Paryżu postanowili... pochować swego śmiertelnego wroga. Korzystając z osłabienia władz umysłowych księcia uprowadzili go podstępem z sanatorjum do pewnego hoteliku paryskiego, gdzie nieszczęsny pułkownik pod karą śmierci został dosłownie zasekwestrowany. — Mając w swych rękach duchowego przywódcę powstania Komuniści wymusili na księciu podpisanie odezwy, która wzywa ludność Gruzji do uznania władzy Sowietów, gdyż i on to samo uczynił. Patrjoci gruzińscy dowiedziawszy się o cynicznym gwałcie wszęli poszukiwania, które przez dłuższy czas nie dały żadnego wyniku. Gruzińscy bolszewicy sprowadzili swą ofiarę pod silną eskortą czekistów, do ambasady bolszewickiej i tam przed sekretarzem ambasady towarzyszem Pirunawem wymusili na chorym człowieku powtórzenie uznania Sowietów. Na zadane przez oprawców pytanie skinął jedynie milcząco głową. Emigranci polityczni wzburzeni parfidją fałszów bolszewickich, dowiedziawszy się nareszcie o miejscu uwięzienia księcia, udali się uzbrojeni do hotelu i w mgnieniu oka zdołali uwolnić ofiarę komunistów. Czekista pod którego opieką pozostawał książe błagał o śmierć, gdyż czekała go okrutna zemsta towarzyszów. Obecnie książe znajduje się w sanatorjum, otoczony troskliwą opieką towarzyszy politycznych. Prasa francuska wzywa rząd do uśmierzenia bolszewików i ich zbrodniczych praktyk.

J. B.

Z Błaszek.

Wypadło mi być po raz drugi w Błaszkach na świętach. Słyszałem, jak ludność miejscowa z ogromnem uwielbieniem wyrażała się o swoim Księdzu Dziekanie, ale byłem też świadkiem, jak bardzo obywatele ziemscy narzekali na jego zachowanie się w stosunku do nich i za napis na nowym dzwonie. Nie mogłem tego zrozumieć, gdyż powszechnie uważają tutejszego Dziekana za człowieka wysoko wykształczonego i za delikatnego w obejściu. Pobiegłem zaraz na drugi dzień rano na cmentarz kościelny, gdzie wielki dzwon złożono i wynotowałem sobie taki oto napis: „Z ofiar biednych parafian powstałem, ale dzwonić będę na wszystkich, aby oddawali cześć Bogu, a pracę swoją i naukę poświęcali na chwałę Ojczyzny niedawno Zmartwychwstałej". „Błaszki 1925. X. Brylik." Nie umiem sobie do dziś wytłomaczyć, dlaczego ten napis tyle krwi napsuł niektórym zamożniejszym jednostkom. Poszedłem w tej chwili na plebanję, aby Proboszcza o to zapytać, i ten mi powiedział, że napis miał być gorszy, a mianowicie „z ofiar biedoty powstałem, ale i na bogatych dzwonić będę" i t. d.... ale po naradzie z innymi księżmi i z Dozorem Kościoła napis dano wierniejszy, „ponieważ i bogaci choć malutko, i nie wszyscy, ale dali,

Kaliszanin.

KRONIKA

— **Ciągnienie dolarówki.** W Warszawie w gmachu ministerjum skarbu odbyło się ostatnie ciągnienie pierwszej serji dolarówki. Rozlosowano 52 premje na ogólną sume 25 tys. dolarów.

Największa wygrana:

8.000 dolarów — 991.997.

3.000 dolarów — 216.457.

1.000 dolarów — 509 867, 010.681, 167.965, 536.767, 281.125, 509.146, 507.246, 723.967, 288.429, 377.796.

100 dolarów — 629.138, 075.922, 821.954, 373.025, 364.185, 608,142, 217.808, 059.951, 076.441, 502.784, 631.689. 263.970, 557.003, 628.985, 204.087, 571.582, 321.490, 982.446, 942.805, 871.157, 864.269, 639 764, 442.264, 841.148, 872.517, 127,440, 769.686, 451.502, 022.931, 010.895, 306.633, 516.365, 700.177, 243.211, 790.436, 665.330, 854.487, 864.769, 609.621, 435.749,

Pierwsze ciągnienie drugiej serji „dolarówki" odbędzie się 1 marca 1926 roku.

— **Zmiany w garnizonie kaliskiem.** W ostatnim Dzienniku Personalnym Nr. 137, ogłoszone zostały następujące zmiany w garnizonie kaliskim: ppułk. Jerzy Kosacki przeniesiony został do 29 p. a. p. na stanowisko dowódcy pułku; dowódca 29 p. Strz. Kan. Adamowicz Bronisław przydzielony został do sztabu 24 Dyw. Piechoty na stanowisko oficera przysposobienia wojskowego; dowódca 7 p. saperów pułk. Artur Górski wyznaczony został na dowódcę 29 p. Strz. Kan.

— **Z Akademickiego Koła Kaliszan.** Należy z całem uznaniem podkreślić, że akademicy nasi chcąc zasilić kasę swoją w celach samopomocowych, czynią to nie wsposób, który można by nazwać wyłudzaniem pieniędzy (np. znaczek), lecz wzamian za otrzymane kwoty dają dzięki swej pracy i energji — przyjemną i kulturalną rozrywkę. — To wielki postęp. — To też wszelkiemi siłami należy poprzeć wystawienie przez Akad. Koło Kaliszan sztuki A. Grzymały Siedleckiego p. t. „Spadkobierca". Przedstawienie to odbędzie się dn. 5-go stycznia w Sali Kasyna Oficerskiego.

Bilety w rosprzedaży.

— **Akcja pomocy dla bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego.** Pan Wojewoda Darowski zwrócił się do przewodn. wydz. powiatowych województwa łódzkiego w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych na terenie województwa Wobec powagi sytuacji w akcji tej winno wziąć udział całe społeczeństwo. W tym celu należy jaknajrychlej utworzyć powiatowe komitety pomocy dla miejscowych bezrobotnych oraz wyjednywać z funduszów sejmikowych możliwie wydatnych subwencyj na cele wojewódzkiego komitetu pomocy dla bezrobotnych. Czynności administracyjne powiatowych czy lokalnych komitetów pomocy dla bezrobotnych winny być bezinteresownie załatwiane przez organy wykonawcze związków samorządowych, gdyż koszta związane z wyżej wspomnianemi czynnościami, nie mogą być pokrywane z sum przeznaczonych na cele pomocy dla bezrobotnych.

— **Prolongata bezpłatnych biletów kolejowych.** Ministerstwo kolei podaje do wiadomości dyrekcji K. P. i osób zainteresowanych, że ponieważ ze względów technicznych niema możności przed upływem roku bieżącego dokonać wymiany na r. 1926 bezpłatnych okresowych biletów kolejowych na nowe, według wzoru obowiązującego od dnia 1 stycznia 1926 roku, ważność wzmian-

kowanych biletów zarówno imiennych jak i bezimiennych, wydanych przez ministerstwo kolei z terminem do dnia 31 grudnia 1925 r., przedłuża się do dnia 15 stycznia 1926 roku, poczem bilety te oraz bilety bezpłatne okresowe imienne, wydane z terminem „do odwołania", tracą moc obowiązującą.

— Protestowanie weksli przez pocztę. Jak się dowiadujemy z Urzędu Pocztowego, w najbliższych dniach wprowadzone będzie w życie protestowanie weksli przez urzędy pocztowe.

— Ze spraw podatkowych. Dowiadujemy się, że odpowiedź przychylna Min. Skarbu na memorjał właścicieli nowowybudowanych domów, w sprawie zwolnienia od podatku państwowego od nieruchomości nadeszła już do Magistratu Kaliskiego. Bliższe szczegóły w tej sprawie podamy, po zakomunikowaniu przez Magistrat autorom memorjału tekstu odpowiedzi, co zapewne nastąpi w dniach najbliższych.

— Uroczystości Staszicowskie. Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej wydał myśli i materjały p. t. „Stanisław Staszic. a gospodarcze potrzeby dzisiejszej Polski" Broszurę tę otrzymują bezpłatnie prelegenci występujący na uroczystościach Staszicowskich organizowanych na obszarze całego Państwa. Zarząd Główny rozesłał zapasy broszur do P.P. Kuratorów Szkolnych. Kół Macierzy i instytucyj społecznych.

Prelegentom, pragnącym otrzymać broszurę bezpośrednie z Centrali Macierzy (Krak. Przedmieście 7) wysyła się za nadesłaniem adresu i znaczka pocztowego na przesyłkę.

— XX Kongres P. P. S. W dniu 31 grudnia otwarty został w sali Rady Miejskiej m. Warszawy XX Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej, którego obrady potrwają 4 dni.

Obrady zagaił wicemarszałek Daszyński, przewodniczący Rady Naczelnej P. P. S., który po powitaniu gości zagranicznych, w krótkich słowach scharakteryzował obecną sytuację w kraju i mówiąc o decyzji Rady Naczelnej w sprawie wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym podkreślił, że kongres, jako najwyższa instancja partyjna ma zabrać głos ostateczny w tej sprawie.

Do prezydjum wybrano wicemarszałka Daszyńskiego oraz posłów Jaworskiego i Marka.

Imieniem sekretarjatu Międzynarodówki Socjalistycznej oraz niemieckiej partji socjalistycznej przemawiał poseł Otto Wels, który podkreślił konieczności gospodarczego i politycznego zbliżenia Polski i Niemiec. Następnie przemawiali witając kongres goście zagraniczni.

Właściwe obrady rozpoczęły się po południu referatem posła Perla imieniem C. K. W. P. P. S. Sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego P. P. S. złożył poseł Barlicki. Referat gospodarczy wygłosił poseł Żuławski. Wszystkie przemówienia w przeważnej części poświęcone były wyjaśnieniu powodów, dla których P. P. S. postanowiła wziąć udział w rządzie. Dyskusja, w której ścierały się dwa poglądy, jeden aprobujący stanowisko C. K. W. i drugi, uzależniający dalsze pozostanie w koalicji od spełnienia szeregu żądań, trwała do godziny 9-ej wiecz.

Wieczorem odbyła się wspólna biesiada w restauracji sejmowej, oraz powitanie Nowego Roku. W kongresie bierze udział około 200 delegatów.

— Okólnik min. St. Grabskiego. „Dziennik urzędowy ministerstwa oświaty" zamieszcza okólnik podpisany przez ministra Stanisława Grabskiego. Okólnik poleca, by młodzież mojżeszowego wyznania szkół państwowych średnich i ogólnokształc. nie była zmuszona w dnie świąteczne do wykonywania pewnych prac szkolnych, jak rysunki i roboty ręczne.

— Zniesienie podatku luksusowego. Zgodnie z postanowieniem art. 124 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym z dniem 1 stycznia 1926 r. zniesione zostają opłaty stemplowe od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Wobec powyższego z dniem 2 stycznia 1926 r. sprzedawcy t. zw. artykułów luksusowych wstrzymać się winni od pobierania powyższych opłat.

— Przedłużenie terminu wykupywania świadectw przemysłowych. Odbyła się w min. skarbu konferencja. W wyniku tej konferencji odroczono terminy wykupywania świadectw przemysłowych do 1 lutego.

Locarno jest modne.

Zwycięskie Locarno zawładnęło Paryżem. Wśród niezmiernego ożywienia niezliczone tłumy publiczności przystają przed zalanemi światłem witrynami sklepów ulicy do La Paix. Wszędzie na pierwszem miejscu widnieje Locarno, Locarno, Locarno. Ileż to najróżnorodniejszych przedmiotów otrzymało tą najmodniejszą dziś nazwę! Kolnierzyki „Locarno". Mankiety, spineczki „Locarno", kapelusze, grzebyki „Locarno". Moc wszelkiego rodzaju drobnostek niezbędnych i zbędnych. Oczywiście Paryż posiada już bar „Locarno", cukiernię i kawiarnię „Locarno". Ba! Nawet specyfików aptecznych nie pominięto w tej ogólnej pogoni za ostatnim krzykiem mody. Oto na rzęsiście oświetlonej wystawie składu aptecznego pomysłowy właściciel poleca szanownej publiczności ziółka „Locarno"... środek radykalny w wypadkach przewlekłej obstrukcji żołądkowej.

Paryski pigularz wykorzystał duch pokojowy Locarna dla uśmierzenia rewolucji buntujących się żołądków. J. B

Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta.

Zakłady Wydaw. Sp. Akc. w Warszawie.

Jastrzębska J. dr. Dzieje powszechne. Podręczniki dla seminarjów nauczycielskich, z 50 rys. Wyd. 3-cie, Str. 168, Cena zł. 4,80. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Podręcznik ten obejmuje dzieje wschodu starożytnego i dzieje średniowieczne w zarysie, odpowiadającym programowi nauczania historji w seminarjach nauczycielskich. Autorka, na podstawie wieloletniej praktyki nauczycielskiej, zaznajamia uczni w ogólnych zarysach z rozwojem kultury europejskiej i obejmuje dzieje Polski z dziejami innych narodów, wykazuje zatem związek dziejów Polski z powszechnemi, co daje wyobrażenie o roli, jaką Polska odgrywała w rozwoju świata. Książka napisana żywo, ozdobiona wieloma rycinami, wydana starannie.

Kalinowski St. Nauka fizyki. Podręcznik dla szkół humanistycznych. Tom I. Mechanika. Dynamiczne własności ciał. Ciepło. Str. IV+260. Cena zł. 6. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Prof. Kalinowski, autor znanego podręcznika fizyki dla szkół matematyczno — przyrodniczych, opracował nowy podręcznik przeznaczony specjalnie dla szkół humanistycznych. Biorąc pod uwagę program tych szkół oraz najnowsze zmiany, wprowadzone przez obecnego ministra, zmniejszające zakres nauczania, autor stworzył podręcznik mniejszy o połowę od podręcznika dla szkół matematyczno — przyrodniczych, jakkolwiek obejmuje te same działy fizyki.

Opracowanie metodyczne ma te same wysokie zalety, podział materjału jest indentyczny, lecz zato wykład jest przystępniejszy, dopełniony szeregiem ćwiczeń i zadań. Tekst objaśniają 204 rysunki.

Kącik radjowy.

Powitanie Nowego Roku w radjo. Dla tych radjoamatorów, którzy witali Nowy Rok w domu bardzo miłą rozrywką były audycje radjowe w czwartek wieczorem. Moskwa w wybornej interpretacji transponowała z teatru operę Verdi'ego „Aidę". Königswärstenhausen podawał z Berlina kabaret, o godz. 12-ej w nocy przemówienia i okrzyki „Prosit Neüjahr" a następnie muzykę taneczną. Wogóle audycja niemiecka przeszła bez wrażenia. Paryż zadowolnił się przemówieniem noworocznym i b. słabym koncertem. Najświetniej wyszła audycja angielska przez Daventry. Przy niezwykle silnem napięciu fali o godzinie 4-tej i pół (u nas o w pół do pierwszej) po przemówieniu chóry mieszane wykonały przy akompanjamencie organów kilka pieśni religijnych. Punktualnie o godz. 1-ej (w Londynie o 12-ej) z olbrzymią siłą uderzył zegar Westminsterski (Bing-Bong) godzinę 12-ą. Jednocześnie z restauracji „Savoy" rozległy się tony angielskiego hymnu narodowego, które śpiewały tysiączne tłumy. Po hymnie angielskim, wśród entuzjastycznych braw i okrzyków orkiestra wykonała „Marsyljankę", po której słychać było brawa i okrzyki w ciągu 5-ciu minut. Audycję zakończyła muzyka taneczna.

Otwarcie nowej stacji. W niedzielę, dnia 3 b.m. w Szczecinie o godzinie 12-ej w południe odbyło się otwarcie uroczyste nowej stacji radjofonicznej na fali 241 (1 5 k.w.). Cała ta uroczystość miała cechy specjalnie oryginalne i urządzoną była „radjofonicznie", ponieważ tak część koncertowa jak przemówienia ministra poczt i innych dygnitarzy odbyły się w Berlinie i przesłane zostały drogą powietrzną do Szczecina, gdzie ich wysłuchali mieszkańcy tego miasta za pomocą głośników odbiorczych.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

RADIO.

Program na wtorek dn. 5 stycznia b. r.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 Koncert; 20.30 Wieczór koncertowy.

SZCZECIN (241) 20.30 Koncert.

WROCŁAW (418, 251) 12.30, 17 i 20.15 Koncerty.

HAMBURG (392-5,293.279) 20 „Wesoła wdówka" operetka Lehara.

KRÓLEWIEC (463) 16.30 Koncert; 20 Przedstawienie; 22 Koncert na mandolinach.

LIPSK (452. 284) 16 i 20.15 Koncerty.

MONAHIUM (485.340) 16.20, 19. 20.45 i 21.20 Koncerty.

MÜNSTER (410, 283. 259) 16.20 i 20.30 Koncerty.

BARCELONA (325. 460) 22. Opera.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 Koncert z udziałem małoletniej śpiewaczki Angeli Amalberti.

TULUZA (441) 21.45 i 22.25 Koncerty.

ZURYCH (515) 20.30 Wieczór pieśni.

WIEDEŃ (530. 404) 11, 16.45 20.15 i 21.15 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 19 „Kawaler z Różą" op. Ryszarda Straussa.

HILVERSUM (1050) 20.50 Koncert.

MOSKWA (1450) 17.30 Gazeta—Radio.

STOCKHOLM (427, 1350) 19 Koncert.

LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 12, 17 Koncerty; 21 Wielki koncert z udziałem skrzypka Godowskiego.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 4 stycznia 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	743.6 mm
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	6.1
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+4.3
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	2.1
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. za cały d.)	+6.2
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+1.4
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+0.35

AFORYZMY FORDA.

Jakto więc Ford potępia konserwatyzm i radykalizm zarazem? Tak, tak: „Ten drugi pogląd powstaje tak samo jak pierwszy z nieużywania oczu do patrzenia".

Szukajmy dalej. Przyciśnijmy go do muru, niech nam powie, co myśli o konkretnych zagadnieniach reformy społecznej, o socjalizmie. Czy przewiduje jego nadejście?. „Nasz porządek wsiąknie stopniowo w inny, a ten inny również (podobnie jak nasz) działać będzie, ale nie tyle przez to, czem będzie, ile przez to co ludzie weń wniosą. Nie odgrywa żadnej roli, czy przemysł jest w prywatnych rękach, czy pod społeczną kontrola: nie odgrywa roli, czy udział robotników zwie się „pracą robotniczą", czy też „dywidendą": nie odgrywa roli, czy zmilitaryzujecie naród w jego pożywieniu, ubraniu i mieszkaniu albo czy pozwolicie mu jeść, ubierać się i żyć, jak mu się podoba. To są tylko szczegóły. Bolszewizm zawiódł, bo był i nienaturalny i niemoralny. Nasz ustrój stoi. Czy jest niesłuszny? — naturalnie, że jest w tysiącu punktów niesłuszny! Czy jest niezgrabny? — naturalnie, że jest niezgrabny. Według wszelkich praw i racji powinien się zawalić. Ale nie wali się, bo nasiąkł od samych podstaw pewnemi ekonomicznemi i moralnemi zasadami"

Dwie są według Forda, kardynalne zasady: „Ekonomiczną zasadą jest praca", moralną zasadą jest „prawo człowieka do swojej pracy". — Czasem zwie się to „prawem własności". Czasem przybrane jest w przykazanie „Nie będziesz kradł". Jeszcze inaczej można to tak wyrazić: „Gdy człowiek zarobił na chleb ma prawo do tego chleba"..

Drażliwą dla socjalizmu kwestę kapitalistów rozstrzyga Ford w taki sposób: Ci, którzy zdobyli kapitał „dostarczając lepszych sposobów produkcji, należą do podstaw społeczeństwa". Tu wydawać nam się może, że złapaliśmy Forda za rękę. Że przyznał się do jakiejś parafji, do jakiejś szufladki społecznej. Gdzież tam; za chwilę nam się wymyka: „Nic nie jest naprawdę ich (kapitalistów) własnością: oni zarządzają tylko własnością dla dobra drugich".

Przychodzi wreszcie nieprzewidziany skok ni mniej, ni więcej tylko w bolszewicką konstytucję.

„Jeżeli człowiek (społeczności) nie przyczynił się niczem, wtedy nic brać nie powinien. Należy mu się wolne prawo do śmierci głodowej".

Gdzież tego dziwnego człowieka pomieścić? Nie konserwatysta napewno, ale i nie radykał, nie socjalista, ale i nie przeciwnik socjalizmu. A może to poprostu jeden z pośród nas, którzy jak mówi pewien wielebny prałat, wszyscy „jesteśmy w kratkę"?

Może to poprostu ożywiony szlachetnemi uczuciami demokrata przez wielkie „D", może to jeden z tych, którzy po dobrym obiedzie chętnie wyznają wszystkie podniosłe hasła. Jeszcze jeden spadkobierca rewolucji francuskiej?

Od czasu, kiedy „jacyś Francuzi wymowni zrobili wynalazek, że ludzie są równi" roi się od takich po świecie. Jedni z większym, inni z mniejszym zapałem i sentymentem, wyznajemy jednak publicznie wszyscy jej hasła: „Wolność" — oczywiście!

Któż nie jest liberałem w erze premjera Skrzyńskiego! — „Braterstwo" — na ile nas stać. „Równość", nadewszystko równość! Jakżeby inaczej być mogło! Nie wypada! Równość zwłaszcza z tymi, którym nie umiemy dorównać. Takie zniwelowanie społeczne to przecież pierwszy nakaz sprawiedliwości.

I oto raz jeszcze Ford nas zawodzi. Wbrew wszystkiemu, do czego przywykliśmy, wbrew przyzwoitości poprostu, ten niesforny człowiek powiada:

„Niema większego absurdu i gorszej przysługi dla ludzkości, jak obstawanie przy tem, że wszyscy ludzie są równi. Najoczywiściej, wszyscy ludzie są równi, a wszelkie demokratyczne koncepcje, zdążające do zrównania wszystkich ludzi, są tylko wysiłkiem ku zatamowaniu postępu".

Ba jeszcze gorzej: Ford dzieli ludzi na dwie kategorje: „demokracja niema nic wspólnego z pytaniem: „Kto powinien być panem?" Bardzo to podobne do pytanie: „Kto ma być tenorem w kwartecie?" Najoczywiściej człowiek, który śpiewa tenorem. Nie było sposobu utrącenia Carusa.. Przypuśćmy, że jakaś teorja muzykalnej demokracji zaliczyłaby Carusa do muzykalnego proletarjatu. Czy byłaby stworzyła innego tenora, któryby go zastąpił?".

-- Ktoś, co tak mówi, to nie jest demokrata całem sercem, czy raczej całą gębą jak szlachetni ludzie Europy.

Czyżby dobry demokrata europejski (w swoim ideale, nie w praktyce) zgodził się na to, by segregować ludzi na gorszych i lepszych? Czyby zniósł ich podział na „panów" i „sługi". Czyby ścierpiał takie zdanie: „Każdy uznaje prawdziwego przywódcę - człowieka zdolnego do obmyślania i rozkazywania"....

Próbowaliśmy dopasować Forda do wszystkich ciaśniejszych i szerszych szufladek — w żadnej się nie zmieścił.. Czyżby to był zwitek niekonsekwencji i sprzeczności? Chyba nie. Taki, co ma miljard dolarów rocznie, a trzydzieści lat temu nie miał nic, musi jednak umieć myśleć.

Czyżbyśmy mieli zamało szufladek? Całe nasze dotychczasowe życie tak się w nie ładnie dawało ułożyć...

A może to jakieś nowe życie? Kto wie? Zajrzyjmy jeszcze raz do naszej książki: „Wielka część tak zw. zaburzeń, wielka część przewrotów w urządzeniach na pozór ustalonych, jest właściwie tylko zewnętrzną zapowiedzią czegoś, co zakrawa na odrodzenie".

Wstrząśnień, trzeba to przyznać, jest dość. Możeby się i przydało odrodzenie". Nie dla wszystkich byłoby ono pewno przyjemne. Tak już przywykliśmy do naszych szufladek ideologicznych, jak do starych pantofli. Konserwatyzm, demokratyzm, czy bolszewizm, to już wszystko „takie nasze, takie swojskie". Nie mówiąc już o poczciwym socjalizmie polskim. Szanowny i omszały jak broda senatora Limanowskiego nikogo nie korci i nie irytuje nowatorstwem. A tu nagle „odrodzenie", nowe wiatry Brrrr! Przecież to taka niebezpieczna rzecz! Nie jest to wszystko po myśli światopoglądu „człowieka poczciwego". Ale jednak może warto wyjrzeć trochę dalej poza krakowskie, czy polskie okno. Jeśli będziemy tylko patrzeć na spacerujące wrony i na to, jak się swarzą kumoszki w Krakowie, czy kumowie w Warszawie, to grozi nam naprawdę perspektywa tak złośliwie przewidywana przez Tuwima. Zapaść w drzemkę jest słodko, ale nie miło jest być zbudzonym niespodziewanie.

A. HEYDEL.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADW[illegible]